

proxima), i latach następnych Florian, malarz i mieszczanin plocki, będący jednakże dłużnikiem wdowy Heleny; zobowiązania jego wobec niej opiewają na sumę 9¹/₂ złotych polskich.¹³⁾ Tenże malarz, po którym nie ujawniono również dzieł żadnych, ożenił się z Dorotą prawdopodobnie mieszkanką sąsiedniego Włocławka. W roku 1583 dała mu ona zezwolenie na sprzedaż za cenę dowolną uznaną przez siebie, całej jej majątności lub choćby tylko części tej majątności położonej „in Wroczlaw civitate Rndissimi Episcopi Cuiavensi”.¹⁴⁾

W warsztacie tegoż, lub może jeszcze w warsztacie Andrzeja uczył się zapewne były właściciel domu z ogrodem „Adam Olim Malarz et civis Warszavier w roku 1602”, wymieniony w akcie sprzedaży ogrodu przez Jana Bujała również mieszczanina Warszawskiego.¹⁵⁾

Uogólniając i syntetyzując notatkowo podane wiadomości dotyczące warsztatów malarskich w Płocku XVI stulecia, możnaby przyjąć, iż środowisko kulturalne plockie było w tym czasie tak silne i kulturalnie chłonne, aby zwrócić uwagę dość odległego Opola, skąd przybył Andrzej Czelasko, — zwrócić uwagę nawet Włocha Jana Baptysty z Wenecji, — ustępowało ono jednak Warszawie, która po aneksji Mazowsza do Korony stawała się miastem coraz bardziej dominującym nad północno-wschodnimi połaciami kraju. Z kontaktów zaś wzmiankowanych wyżej rzemieślników-malarzy plockich z kasztelanem wiskim i raciążskim, a być może i innymi, wynika, że warsztaty te obsługiwały nie tylko samo miasto, lecz niemal całe Mazow-

szę Płockie, zwłaszcza w granicach własnej diecezji. Brak jednakże własnego cechu malarskiego mógł być jedną z poważniejszych przyczyn dość częstej migracji; z czterech nazwisk, jakie zwłaszcza z Płockiem spotykamy na przestrzeni stulecia, dwa wiążą miasto z innymi organizmami miejskimi.

Nie przesądając a priori wyników przyszłych poszukiwań, należałoby podjąć je intensywnie i przystąpić do wykrywania na Mazowszu dzieł sztuki, które wyjść mogły i wyszły z całą pewnością z regionalnych warsztatów mistrzów Mathiasa, Andrzeja, Floriana a być może i Adama, — z których trzech, — jak stwierdzają akta miejskie, — nosiło tytuł „Pictor et civis Plocensis” — malarza i mieszczanina plockiego.

- 1) Acta Płockie Wójtowskie Nr 96, r. 1522, K. 125/239. W wypisie E. Lopacińskiego w Centralnym Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Nr 143-III, s. 25.
- 2) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 137/263, w wypisie j. w. s. 26.
- 3) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 126v/241, w wypisie j. w. s. 25.
- 4) Acta Płockie Miejskie-Lawnicze 1553—1564, s. 1097—1099, w wypisie j. w. s. 29.
- 5) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 126v/241, w wypisie j. w. s. 26.
- 6) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 233/455, w wypisie j. w. s. 28.
- 7) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 222/433, w wypisie j. w. s. 28.
- 8) Acta Płockie Miejskie o. c. s. 108v., w wypisie j. w. s. 1.
- 9) Acta Płockie Miejskie o. c. K. 52, w wypisie j. w. s. 3.
- 10) Acta Płockie Miejskie-Lawnicze o. c. 1553—1564, s. 1097—1099, w wypisie j. w. s. 29.
- 11) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 137/263, w wypisie j. w. s. 26.
- 12) Acta Lawnicze Płockie Nr 56 z lat 1577—1586, K. 254, w wypisie j. w. s. 23a.
- 13) Acta Lawnicze Płockie o. c. K. 254v., w wypisie j. w. s. 23a.
- 14) Acta Lawnicze Płockie o. c. K. 659, w wypisie j. w. s. 24.
- 15) Acta Miejskie Płockie o. c. s. 182, w wypisie j. w. s. 3.

JANINA KUCZEWSKA

Z DZIEJÓW RUCHU MUZYCZNEGO W PŁOCKU

(Część I-sza zamieszczona była w nr 2-gim „Notatek”)

W roku 1931 powstaje na terenie Płocka bardzo żywotna instytucja „Klub Artystyczny Płoczan”. Młodsze siły muzyczne ciągną do Klubu, który zakreśla bardzo obszerny program działalności artystycznej.

Organizuje się przy klubie Sekcja Muzyczna, której kierownikiem jest początkowo ks. Starościński, później do wybuchu wojny Janina Grabowska. Kierownictwo Sekcji, wychodząc z założenia, że koncerty i audycje powinny być nie tylko polem popisu wirtuozów, lecz kształcić i rozwijać muzycznie słuchacza, zaczęło organizować koncerty o pewnym z góry zakreślonym programie, poprzedzane popularnymi prelekcjami, charakterystycznymi epokę, utwór i kompozytora. Tego rodzaju planowo organizowane koncerty zyskały sobie wstępnym bojem publiczność plocką.

Sekcja zainaugurowała sezon koncertowy recitalem Chopinowskim prof. Wacława Lewandowskiego. Następnie urządzono wieczór muzyki dawnej (XVII i XVIII w.), M. Szajberówna skrzypce i J. Grabowska fortepian. Wieczór muzyki polskiej — H. Zarzycka skrzypce i J. Grabowska fortepian.

Kilka koncertów kameralnych, na których wykonywane były tria fortepianowe Beethovena, Czajkowskiego, Arenskiego (A. Kowalski, T. Kowalski, J. Grabowska) Koncert chóru reprezentacyjnego Dzieci Warszawy pod batutą Tadeusza Mayznera. Koncert poświęcony twórczości ks. Eugeniusza Gruberskiego (chóry pod batutą ks. Starościńskiego

i Jana Bieńka z Nasielska, fortepian J. Grabowska). Recitale i koncerty mieszane, na których występowały pianiści: Imre Ungar, Henryk Sztompka, Witold Małcużyński. Jan Ekier, Paweł Lewiecki, Stanisław Szpinalski, Władysław Burkat, śpiewacy: Stanisława Korwin-Szymanowska, Aniela Szlemińska, Lucy na Szczepańska, Aleksander Michałowski, Zabejda Sumicki, A. Gołębiowski, skrzypkowie: Grażyna Bacciewiczówna, Helena Zarzycka, Stanisław Jarzębski, Maria Szajberówna i wielu innych.

Dwukrotnie występowała Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, którą dyrygował ks. Starościński. Janina Grabowska grała z orkiestrą koncert fortepianowy c-moll Beethovena i koncert a-moll Griega. Raz występowała orkiestra pod dykcją Józefa Ozimińskiego, wykonując V-tą Symfonię Beethovena solistą był J. Ekier, prelegentem był Tadeusz Mayzner.

Poza wielkimi koncertami i audycjami dla młodzieży Sekcja urządziła w lokalu klubu „Srody muzyczne”, na których występowały wyłącznie siły miejscowe; między innymi: pianiści — R. Marienstrassowa, Maria Pieńkowska, Maria Zettler-Rosenowa — altviolistka, skrzypkowie: Antoni Kowalski, Antoni Morawski, Feliks Wiesenberg, Jan Paprocki, śpiewacy: K. Jabłońska, St. Klonowski i niewielki chór mieszany „Doremi”, złożony z absolwentów seminariów nauczycielskich pod batutą ks. Starościńskiego.

Wygłoszono również szereg odczytów z dziedziny muzyki: J. Grabowska — „Paderewski“ (wydane drukiem przez Klub Artystyczny), ks. Starościński — „Muzyka Polska z XVI stulecia“, „Muzyka polska po Chopinie“, F. Wiesenberg — „Chopin — geniusz narodowy“.

W r. 1933 Sekcja Muzyczna Klubu Artystycznego w Płocku założyła Szkołę Muzyczną. Kierownictwo obejmuje dojeżdżająca z Warszawy prof. konserwatorium Helena Zarzycka, która prowadzi klasę skrzypiec, klasę fortepianu — Janina Grabowska, teorię i solfeż ks. Starościński i Feliks Wiesenberg. Szkoła otrzymała bezpłatnie od Klubu Artystycznego lokal i fortepian. Uczniów zgłosiło się początkowo 20-tu, w czym większość na fortepian, projektowano również otwarcie klasy śpiewu solowego. Po roku istnienia Szkoła, nie mogąc dać sobie rady z trudnościami finansowymi, została zamknięta.

Nadmienić należy, że pedagodzy pracowali przez cały rok szkolny bezinteresownie, opłaty za naukę bowiem nie były regularnie uiszczane przez uczących się a wydatki pochłaniały prawie cały dochód. Tak więc upadła z zapamiętaniem zapoczątkowana pierwsza szkolna placówka artystyczna na terenie Płocka.

Sekcja Muzyczna Klubu Artystycznego prowadziła nadal działalność koncertową w Płocku i na Mazowszu płockim. Członkowie jej wyjeżdżali z licznymi koncertami i odczytami do wielu miast i miasteczek okolicznych: Sierpc, Rypin, Mława, Ciechanów, Płońsk, Nasielsk, Raciąż, Gostynin, gdzie dano między innymi specjalny koncert dla chorych w szpitalu psychiatrycznym, na którym występował — J. Grabowska — fortepian, T. Kowalski — wiolonczela, A. Michałowski — śpiew.

Działalność sekcji muzycznej Klubu Artystycznego w Płocku, jak zresztą całej instytucji była tak dalece żywotna i prężna, że Klub zogniskował z czasem całokształt życia muzycznego w Płocku, na skutek czego T-wo Muzyczne zaczęło przejawiać zupełny zanik działalności. Działalność KAP została przerwana przez wybuch drugiej wojny światowej i po wojnie nie została wznowiona.

Na szczególną uwagę zasługują szkoła założona w r. 1917 przez Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, która miała za zadanie kształcenie organistów chórmistrzów i dyrygentów orkiestr. Szkoła ta spełniała doniosłą rolę, gdyż wykształcony organista stawał się krzewicielem kultury muzycznej w małych ośrodkach miejskich i wiejskich. Szkoła była zatwierdzona przez Ministerstwo i zaliczona w poczet średnich Szkół Muzycznych. Pierwszym dyrektorem był ksiądz Józef Antoniak, po jego śmierci kierownictwo objął absolwent Konserwatorium Warszawskiego, uczeń prof. Rutkowskiego, Marceł Karczemny. Nauczycielami przedmiotów muzycznych byli: ks. Antoni Idzikiewicz, ks. Kazimierz Starościński, J. Sianko, F. Piasek, W. Królikowski, Szymański, Grabowska.

Absolwenci po czteroletnim kursie nauk otrzymywali dyplom, uprawniający do wykonywania zawodu organisty i do nauczania śpiewu w ówczesnych szkołach powszechnych. Bardziej uzdolnieni wstępowali do konserwatorium, aby kształcić się wyżej. Element uczniowski był przeważnie pochodzenia chłopkiego, bardzo mały odsetek rekrutował się z miast. Przy szkole istniał internat i sale do ćwiczeń muzycznych, w których uczniowie obowiązywali przygotowywać się do lekcji według ściśle określonego planu zajęć. Kierownictwo Szkoły urzędowało doroczne popisy uczniów oraz w ciągu roku szkolnego wieczory muzyczne, na których wykonywane były utwory wielkich polifonistów i klasyków jak: Palestrina, Bach, Hendel, Orlando Lasse, Mozart, Beethoven. Uczniowie sami dyrygowali chórem złożonym z kolegów oraz orkiestrą.

Spśród abiturientów Płockiej Szkoły Organistowskiej wyróżnił się zaszczytnie Tadeusz Paciorkiewicz, sierpezanin, który po odbyciu w latach 1936—1942 studiów muzycznych w Konserwatorium Warszawskim u prof. B. Rutkowskiego, a następnie u prof. K. Sikorskiego (kompozycja), zdobył sobie pozycję

ważnego kompozytora. Paciorkiewicz prowadził na terenie Płocka ożywioną pracę pedagogiczną i kompozytorską, zwłaszcza na terenie Ludowego Instytutu Muzycznego w pierwszym okresie po drugiej wojnie światowej w Płocku, poza tym objął stanowisko profesora Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, komponując następnie cały szereg utworów wokalnych oraz z zakresu muzyki orkiestrowej, kameralnej, fortepianowej i organowej.⁶⁾

Podczas pobytu w Płocku (1945—1949) Paciorkiewicz skomponował: I kwartet smyczkowy (1946) sonatę organową (1946), Pieśni kurpiowskie (1946), suitę Kurpiowską na małą orkiestrę symfoniczną (1948), Uwerturę (1949). Z chopinowskich pieśni (1949) i inne.

Do wybitniejszych uczniów Płockiej Szkoły Organistów należeli też: Jerzy Kościelny, który współpracował z Tadeuszem Sygietyńskim w „Mazowszu“ oraz prowadził zespół „Warszawa“, tudzież Jan Oziębło, który wybił się jako dyrygent w Stanach Zjednoczonych.

Szkoła przestała istnieć z początkiem II-giej wojny światowej. Płocka bazylika katedralna służyła z dobrych chórów, którymi dyrygowali kolejno: ks. Eugeniusz Gruberski, ks. Józef Rojewski, prof. Jan Sianko, Szczepan Sieja (kompozytor kościelny, mieszkający od dawna w Stanach Zjednoczonych) ks. Józef Antoniak, Marceł Karczemny.

Często urządzone były koncerty religijne, w których brały udział następujące chóry: katedralny, Seminarium Duchownego, Szkoły Organistów oraz soliści-organisci-koncertmistrz, skrzypkowie, śpiewacy. Jednym z najciekawszych był koncert z udziałem dwóch chórów, z których jeden (Seminarium Duchownego) pod batutą księdza Starościńskiego śpiewał na galerii pod kopułą Katedry. — drugi (Szkoła Organistów) pod dyrykcją Marcelego Karczemnego — na chórze. Wykonane były specjalne utwory polifoniczne na dwa chóry kompozytorów szkoły weneckiej i hiszpańskiej.

Zamiłowanie do śpiewu chóralnego było w szerokich warstwach społeczeństwa płockiego bardzo rozwinięte; śpiewano zarówno w chórach kościelnych jak i świeckich. Członkami zespołów chóralnych byli przeważnie rzemieślnicy, urzędnicy i nauczycielstwo. Niektórzy z chórzystów obchodzili wieloletnie jubileusze czynnej działalności śpiewaczej. Niedawno obchodził jubileusz 60-cio lecia uczestnictwa w chórach Bronisław Wozniakowski, zamiłowany śpiewak, który zaczął śpiewać w chórze ks. E. Gruberskiego jako 11-to letni alt. Przed drugą wojną światową jubileusz 50-lecia uczestnictwa w chórach obchodził nieżyjący już dzisiaj Władysław Kowalski, zarazem dobry kontrabasista, filar orkiestry T-wa Muzycznego, ze starszych chórzystów śpiewają dotąd nieprzerwanie od wielu lat: Marceł Sobociński, Erazm Tuliński, Jabczyński, Ferszt i Reszczyńska.

Obok licznych chórów istniało w Płocku wiele orkiestr: szkolne, wojskowe oraz przy różnych stowarzyszeniach. Dyrygentami byli kolejno: Antoni Maruszewski, Jan Sianko, Faustyn Piasek, Jan Szymański, Walery Królikowski, Maria Zettler-Rosenowa (orkiestry szkolne). Jednym z najbardziej czynnych i zamiłowanych kapelmistrzów był Jan Szymański, pracujący dziś jeszcze w Państwowej Szkole Muzycznej w Płocku. Dyrygował on orkiestrami: w Jagiellonce, Stow. Rzemieślników Chrześcijan, w Liceum im. św. Stanisława Kostki, zawsze osiągając dobry poziom wykonawczy.

W roku 1934 równocześnie z konkursem chórów odbył się w Płocku konkurs orkiestr: pierwszą nagrodę uzyskała orkiestra 4 pułku Strzelców Konnych pod batutą kapelmistrza E. Wiercińskiego, drugą nagrodę — orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Absolwentek — kapelmistrz Pietrow, trzecią nagrodę — orkiestra 8 pułku Artwlerii Lekkiej, kapelmistrz Artiomow, czwartą nagrodę orkiestra Straży Pożarnej — kapelmistrz Kołodziejski, Doskonała or-

6) B. Schaffer „Almanach polskich kompozytorów współczesnych oraz rzut oka na ich twórczość“, str. 58.

kiestra Liceum im. św. Stanisława Kostki ze względu na swój zamknięty charakter szkolny udziału w konkursie nie brała.

Odrębne miejsce w historii ruchu muzycznego zajmuje zagadnienie regionalizmu i związanej z nim akcji zbierania melodii ludowych.

Zjawiskiem zupełnie wyjątkowym w tym kierunku była praca naukowa księdza Władysława Skierkowskiego, proboszcza z Imielnicy, autora „Puszczy Kurpiowskiej w pieśni”. Ksiądz Skierkowski, zbierając przez lat 20 melodie kurpiowskie, zgromadził materiał olbrzymi i bardzo cenny dla etnografii muzycznej. Pisał o dziele tym prof. Adolf Chybiński, kierownik Instytutu Muzykologicznego przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, który w przedmowie do pierwszej części „Puszczy Kurpiowskiej w pieśni” podał: „Twórca zbioru melodii wydanych w niniejszej publikacji był w tym szczęśliwym położeniu, że posiadając należyte przygotowanie muzyczne i najniewątплиwszy zmysł folklorystyczny, ominął wszystkie błędy poprzedników i podał melodię w formie, która nie tylko zasługuje na najpełniejszą wiarygodność, ale także przestrzega z całą dokładnością tych metod, jakie nauka przyjęła dla wydawnictw tego rodzaju, mających przynieść korzyść dla nauki etnografii muzycznej”. Zaznaczając wzorowość pracy i fakt zebrania materiałów etnomuzycznych mało lub w ogóle nieznanych, daje prof. Chybiński dziełu Skierkowskiemu jak najpochlebniejszą ocenę. Z wybranych melodii weselnych z pracy ks. Skierkowskiego powstał barwny utwór sceniczny, porywający folklorystyczną świeżością — „Wesele na Kurpiach”, które grane było nie tylko na scenach polskich, ale również w czasie tygodnia Sztuki Ludowej (styczeń 1935 r.) w Brukseli i Antwerpii, zyskując sobie ogromne powodzenie.⁷⁾

Prace ks. Skierkowskiego wydało drukiem Towarzystwo Naukowe Płockie w Rocznikach Towarzystwa oraz w formie oddzielnych obszernych zeszytów. Pozostałe rękopisy po autorze „Puszczy kurpiowskiej w pieśni” znajdują się obecnie w posiadaniu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i sądzić można zostaną opublikowane. Całość dzieła ks. Skierkowskiego jest przedmiotem obszernego studium etnomuzycznego Wozaczyńskiej, które ukazało się w bieżącym roku staraniem Towarzystwa Ludoznawczego, a nakładem Ossolineum.

Ksiądz Władysław Skierkowski zginął podczas ostatniej wojny zamordowany przez hitlerowców.

Po długotrwałej przerwie, wywołanej wojną i okupacją niemiecką, już w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu zaczęło organizować się w Płocku życie muzyczne. Przyjechał Tadeusz Paciorkiewicz i wspólnie z mec. Kazimierzem Askanasem zorganizowali Ludowy Instytut Muzyczny (LIM). Kazimierz Askanas — prezes LIM-u zajął się zapałem stroną organizacyjną, Tadeusz Paciorkiewicz — stroną muzyczną. Instytut borykał się z ogromnymi trudnościami finansowymi, mimo to rozwijał się w sposób żywiołowy. Przedstawiciele ministerstwa i warszawskiego świata muzycznego uważali tę placówkę za wysoko postawioną i bardzo pożyteczną. Osiągnięcia LIM-u były następujące: zorganizowano i prowadzono Szkołę Muzyczną, posiadającą klasy gry fortepianowej, skrzypcowej, organowej, śpiewu solowego, instrumentów dętych i przedmiotów teoretycznych. Nauczycielami w LIM-ie byli: prof. Taube, Cwikiewiczowa i Bielajew — fortepian, Paciorkiewicz — organy i teoria, F. Rud — śpiew, F. Piasek — teoria, Bielajew i Cwikiewicz — skrzypce, J. Szymański — instrumenty dęte. LIM posiadał reprezentacyjny chór pod dyktando T. Paciorkiewicza oraz orkiestrę, będącą zaczątkiem małej orkiestry symfonicznej. Ożywiona działalność instruktorska LIM-u rozciągała się na teren całego szeregu

powiatów. Dwa razy w miesiącu odbywały się konferencje instruktorskie, na które zjeżdżali muzycy, głównie dyrygenci chórów z bliższych i dalszych powiatów. Największym sukcesem LIM-u było stałe urządzenie dorocznych uroczystości pod nazwą „Święta pieśni ludowej”, będących wielkim festiwalem pieśni i muzyki ludowej. W czasie tych uroczystości zjeżdżały się do Płocka chóry z Mazowsza, Kujaw, Pomorza i Kurpiowszczyzny, których liczebność przekraczała 1000 osób. Uroczystości poprzedzone wieczornymi capstrzykami, podczas których chóry płockie występowały w różnych punktach miasta, rozpoczynały się rano od manifestacyjnego przemarszu wszystkich chórów. Przed południem odbywały się w sali Teatru Miejskiego, poprzedzone eliminacjami, konkursy chórów z licznymi poważnymi nagrodami.

Poza nagrodami dla najlepszych chórów były nagrody dla chórów najliczebniejszych, dla chórów przybyłych z najdalszych okolic i dla chórów, które występowały w strojach regionalnych.

Przygotowanie i wyniki chórów sprawiały niejednokrotnie zdumiewające niespodzianki. Dwukrotnie na przykład przedchodnią nagrodę dla najlepszych chórów zdobył skromny, nieznany zespół chóralny z Osieka, powiatu lipnowskiego, który otrzymał bardzo cenną, artystycznie wykonaną z brązu miniaturę pomnika Chopina.

Na terenie powiatu płockiego bezkonkurencyjny był chór z Zagroby pod kierownictwem księdza K. Starościńskiego.

Z chórów płockich wyróżnił się chór pod dyktando prof. Górzyńskiego Chór LIM-u ze względu na swój wysoki poziom występował poza konkursem. W programie Festiwalu były również występy wybitnych polskich wirtuozów i śpiewaków oraz sprowadzonej orkiestry symfonicznej pod batutą Kiessewettera.

Corocznym zakończeniem Festiwalu była poprzedzona popularnymi prelekcjami uroczystość na otwartym placu nosząca nazwę „Manifestacji Pieśni”, w której brały udział połączone chóry występujące na konkursach, poczym następowało rozdanie nagród.

LIM prowadził szeroko zakrojoną akcję popularyzowania muzyki przez wyjazdy w teren z koncertami i audycjami, liczne występy muzyczne i śpiewacze na miejscu które wyrabiały poczucie piękna muzycznego, kształcając przyszłych odbiorców przez prowadzenie audycji słowno muzycznych dla młodzieży szkolnej i świata pracy.

O ile prowadzenie audycji dla świata pracy narażało na trudności i opory i frekwencja nie zawsze dopisywała, to audycje dla młodzieży szkolnej osiągały zazwyczaj trzy pełne komplety po 1000 osób.

W audycjach brały udział wybitne siły muzyczne polskie jak: Irena Dubiska, Janina Hupertowa, Stanisław Staniewicz, Paweł Lewiecki i inni. Z prowadzących lekcje słuchania muzyki szczególnie wyróżniały się poziomem i ujmującą prostotą podejścia wykładowcy Janusza Miketty.

W roku 1947 LIM urządził wielki jubileusz 50-lecia pracy muzycznej prof. Faustyna Piaska. Uroczystości, posiadające piękną oprawę artystyczną, zobrazowały twórczość kompozytorską i pedagogiczną sędziwego jubilata. W uznaniu zasług osiągniętych dla szerzenia kultury muzycznej władze przesyłały specjalne pisma i wyrazy uznania dla prezesa i dyrektora LIM-u.

W roku 1948 LIM wobec trudności lokalowych i finansowych został pozbawiony lokalu, co pociągnęło likwidację tej placówki i wyjazd prof. Paciorkiewicza do Łodzi. Szkołę Muzyczną wraz z inwentarzem, biblioteką i umeblowaniem LIM przekazał miastu. Szkoła ta w roku 1950 została przejęta przez Państwo i egzystuje jako Państwowa Szkoła Muzyczna I-go stopnia, stanowiąc jedyną placówkę tego rodzaju w mieście.

7) „Życie Mazowsza. Płock” luty 1929 r., artykuł Tomasa Osończyka.